

PAUL EVDOKIMOV, *Duch Święty w tradycji prawosławnej*, przekład Maria Żurawska, Poznań 2012, ss. 160.

Prezentowana książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze” z Poznania i stanowi tłumaczenie dzieła *L'Esprit-Saint dans la tradition orthodoxe*, opublikowanego w Paryżu w 1969 roku. Jak czytamy we wstępie do polskiego wydania, które przygotował ks. prof. Waław Hryniewicz OMI, autor tej publikacji należy do najbardziej cenionych i chętnie czytanych współczesnych teologów prawosławnych. Dlaczego? Pisma Ewdokimowa są przede wszystkim zakorzenione w wielkiej Tradycji chrześcijańskiej i pozwalają czytelnikowi zasmakować w teologii medytatywnej, która opiera się na wewnętrznej wolności i otwiera na przemieniającą moc Bożego piękna (s. 7). Jako emigrant osiadły we Francji teolog przekazywał zachodniemu chrześcijaństwu bogactwo wschodniej wrażliwości na obecność i działanie Ducha Świętego w Kościele i świecie. Profesor Hryniewicz określa Ewdokimova jako *homo meditans*, który cierpliwie i z zamyśleniem pochyla się nad wielkimi prawdami wiary chrześcijańskiej, gdzie Chrystus i Duch Święty stanowią streszczenie dziejów zbawienia. Zwłaszcza Osoba Ducha Świętego jest dla tego teologa szczególnym znakiem Bożej obecności i działania w dzisiejszym świecie. Można powiedzieć, że jest On „Mistagogiem Bożego Królestwa” – a więc Tym, który odkrywa przed ludźmi tajniki mądrości i poznania Boga (s. 11). Duch Święty zatem jest widziany zawsze w perspektywie trynitarniej, zresztą każdą Osobę Boską należy postrzegać w ścisłym związku z pozostałymi, gdyż istnieją między nimi wzajemne, w pełni troiste relacje (s. 21).

We wprowadzeniu Ewdokimov przedstawia historyczny i ekumeniczny kontekst nauki o Duchu Świętym. Jak zauważa, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniały jeszcze większe niż obecnie różnice tradycji lokalnych. To jednak nie przeszkadzało Kościołowi w stanowieniu jedności. Nowy Testament prezentuje różne „punkty widzenia” charakterystyczne dla świadków tej samej wiary, które określamy jako specyficzną teologię lub duchowość np. Janową, Piotrową czy Pawłową (s. 28). Jednak w pewnym momencie historycznym została zaprze-

paszczona jedność kościelna odnosząca się do tajemnicy trynitarnej. Stąd też czas już, by pomyślano o pojednaniu, podporządkowując się Duchowi miłości i prawdy. Wschodni wkład w działania ekumeniczne polega przede wszystkim na głębokim wycuciu tajemnicy (s. 31). Niestety, w łonie chrześcijaństwa jesteśmy – jak zauważa Evdokimov – świadkami rozpadu ewangelicznej treści wiary i utraty historycznego znaczenia wydarzeń biblijnych (s. 32). Stąd też niektórzy teologowie sami nie wiedzą, w co wierzą, a chrześcijaństwo traci coraz bardziej swoją tożsamość. Źródłem takiego stanu rzeczy jest brak teologii trynitarnej i odwołania do patrystyki, co prowadzi do zeświecczenia Biblii i Tradycji (s. 33).

Podjmując wspomniane problemy, Evdokimov w pierwszej części swojej publikacji zajmuje się teologią trynitarą i pochodzeniem Ducha Świętego. W rozdziale pierwszym przedstawia wschodnie przesłanki teologii patrystycznej. Ojcowie wschodni podkreślają, że stworzenie i wcielenie wzajemnie się w sobie zawierają. Zakładają oni zatem, że niezależnie od upadku człowieka wcielenie miałyby miejsce jako wyraz miłości Bożej i ostateczna postać zjednoczenia Boga z człowiekiem (s. 39). Maryja, jako *Theotokos* trzymająca w ramionach Dzieciątka Jezus, jest ikoną wcielenia, a eklezjologia oparta na Eucharystii pogłębia tę samą tajemnicę zjednoczenia Boga i człowieka w Kościele rozumianym jako *communio*. Teologia patrystyczna u swoich podstaw ma być doświadczalną drogą zjednoczenia z Bogiem. Stąd też, jak powie Ewagriusz, „Jeśli jesteś teologiem, będziesz prawdziwie się modlił, a jeśli prawdziwie się modlisz, jesteś teologiem” (s. 43). Powołanie teologiczne odrzuca zarozumiałość wiedzy czysto encyklopedycznej, gdyż prawdziwe poznanie wyrasta ze światłości Słowa.

W drugim rozdziale Evdokimov przedstawia katafatyczny i apofatyczny wymiar teologii ojców. Ten pierwszy, pozytywny, można nazwać symbolicznym, ponieważ opiera się na sposobach „objawiania się” Boga w świecie poprzez Jego dzieła. Ten język stworzenia należy dopiero odszyfrować. Drugi, negatywny wymiar przeczy jakiegokolwiek definicji, która zawsze ogranicza, więzi, porównuje (s. 45-46). Dla Evdokimova im bardziej „Bóg pozostaje niepoznawalny w transcendencji

swej nadistoty, tym bardziej jest doświadczalny w bezpośredniej bliskości jako Istniejący” (s. 47).

W następnym rozdziale autor zajmuje się terminologią trynitar-
ną. Zauważa, że rozwijający się Kościół musiał na początku stawić czo-
ła błędnym koncepcjom trynitar-
nym, balansującym pomiędzy sabe-
liańskim unitaryzmem a pogańskim tryteizmem (s. 50). Zagrożeniem
stały się gnoza (emanacjonizm, doketyzm), adopcjanizm, monarchia-
nizm, subordynacjanizm. Wiele trudności i nieporozumień związanych
było z używaniem takich określeń jak: *proson/ persona* w odniesieniu
do „osoby” czy *hypostasis/substantia* w odniesieniu do „natury”, a tak-
że *homousios* w odniesieniu do współlistotowości Syna Bożego wzglę-
dem Ojca (s. 53).

W czwartym rozdziale Evdokimov przedstawia główne zagadnie-
nia związane z teologią trynitar-
ną. Wychodzi od opisu starotestamen-
talnego monoteizmu, zawartego w słowach Mojżesza: „Słuchaj, Izra-
elu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie” (Pwt 6,4) (s. 56). Następnie
mówi o pełni objawienia Trójcy Świętej w Ewangeliach, gdzie znaj-
dujemy tzw. formuły trynitarne (por. zwiastowanie, chrzest Pański,
nakaz misyjny). Podaje także krótką charakterystykę określeń „Bóg
Ojciec”, „Bóg Syn” i „Bóg Duch Święty” oraz cechy wyróżniające te
hipostazy (s. 60-61).

Omówione wcześniej zagadnienia podkreślają charakterystycz-
ne cechy teologii ojców wschodnich, o czym mowa jest w następnym
rozdziale. W IV wieku definitywnie kształtuje się teologia trynitar-
na, która wypracowała definicje dogmatyczne i uściśliła jedność i różno-
rodność Osób w Bogu. Najważniejszy dla zrozumienia trynitarnej teo-
logii wschodniej jest zawsze troisty charakter relacji. W każdej relacji
jednej osoby obecne są pozostałe dwie (s. 66). Należy zauważyć, że dla
Wschodu zasadą jedności w Bogu nie jest natura, lecz Ojciec, który
ustanowił relacje pierwotne wobec samego siebie jako jedyne-
go źródła wszelkich relacji (s. 71).

Na tym tle Evdokimov jeszcze wyraźniej przedstawia w rozdziale VI
zagadnienie pochodzenia Ducha Świętego. Jest to najbardziej kontro-
wersyjna i trudna kwestia w relacjach katolicko-prawosławnych ze

względu na zachodni dodatek *Filioque* do oryginalnego tekstu wyznania wiary nicejsko-konstantynopolitańskiego (381 rok). Zdaniem Wscho-du, wprowadzenie tego określenia naruszyło równowagę trynitarną i pomniejszyło doskonałą równość trzech Osób Trójcy Świętej. Naruszyło absolutną dominację Ojca i przesunęło zasadę jedności trynitarnej hipostazy Ojca ku naturze. Ojciec i Syn, jednocząc się we wspólnej naturze w celu utworzenia jednej zasady tchnienia, przekształcają się w „bezosobową bogo-istotę, matrycę i źródło istnienia” (s. 97). Według Evdokimova, kwestia pochodzenia Ducha nie jest jednak możliwa bez odniesienia do Syna, gdyż Duch pochodzi od Ojca, ale pozostaje w nieustannej relacji do Syna („spoczywa na Nim”). Podobnie zrodzenie Syna nie jest do pojęcia bez odniesienia do Ducha Świętego. Syn jest „od Ojca”, dlatego że otrzymuje Ducha od Ojca, a zrodzenie Syna jest niejako warunkiem pochodzenia Ducha. Z kolei pochodzenie Ducha jest warunkiem zrodzenia Syna. Obydwa procesy („zrodzenie” i „pochodzenie”) dokonują się równocześnie w boskiej komunii życia i miłości, we wzajemnym przenikaniu się wszystkich Trzech Osób Boskich – jak powie w komentarzu prof. Hryniewicz (s. 22).

Część druga omawianej książki poświęcona jest pneumatologii ojców w ekonomii zbawienia. Evdokimov najpierw zajmuje się dogmatem trynitarnym i przybliży najważniejsze punkty tradycji patrystycznej skupionej na tajemnicy trynitarnej określanej jako „triadocentryzm” prawosławny. Dąży on do tzw. teologii zrównoważonej, odnoszącej się do wszystkich Trzech Osób Boskich. Daje pierwszeństwo Trójcy Osób i na podstawie hipostaz określa ich pochodzenie. W ten sposób dochodzi do jedności natury, postrzeganej jako „treść osób”. W tym kontekście warto przytoczyć ciekawe sformułowanie św. Grzegorza z Nazjanzu: „Trzy Świętości łączące się w jednej Władzy czy w jednym Bóstwie” (s. 117). W odniesieniu do Syna autor zwraca uwagę, że przychodzi On w imię Ojca, by dać Go poznać i wypełnić Jego wolę. Duch natomiast przychodzi w imię Syna, by Jemu złożyć świadectwo i wypełnić Jego dzieło poprzez swoje dary (s. 124). W Piśmie Świętym Duch okryty jest tajemnicą, co wyrażają takie określenia jak: tchnienie, płomień, namaszczenie, gołębica.

Dla Evdokimova ekonomia zbawienia ma wyraźne cechy trynitarne. Przywołując znany obraz św. Ireneusza, mówi, że Słowo i Duch Święty są „obiema dłońmi” Ojca i pozostają nierozłączni w swoim działaniu wyrażającym Ojca (s. 127).

Udział Ducha Świętego w zbawczej ekonomii znajduje swoje odzwierciedlenie również w sakramentach i liturgii. Chrzest stanowi prawdziwe odrodzenie „z wody i Ducha”, o czym mówił Jezus w rozmowie z Nikodemem. Sakrament bierzmowania czy namaszczenie krzyżem udziela darów Ducha Świętego. W Eucharystii prawosławnej zawiera się natomiast obrzęd *zeonu*. Polega on na tym, że diakon przed Komunią nalewa do kielicha trochę gorącej wody i mówi: „Żar wiary pełen Ducha Świętego”. Stąd w Komunii przyjmuje się „krew gorącą, spneumatyzowaną, ożywioną Duchem Świętym” (s. 138). Szczególne miejsce w liturgii ma epikleza, czyli przyzywanie Ducha, aby zstąpił i przemienił przygotowane na ołtarzu dary ofiarne. Epikleza znajduje się na progu każdej komunii z Bogiem, gdyż „Duch Święty objawia się jako twórcza zasada każdego Bożego działania” (s. 143).

W zakończeniu swojej książki Evdokimov mówi także o roli Ducha Świętego w działaniach ekumenicznych. Uważa, że poszukiwanie zbieżności prawdy i życia może się dokonać poprzez ponowne odkrycie tradycji ojców. Na przykład św. Bazyli podkreślał, że Duch Święty to przede wszystkim Duch komunii (s. 150), a św. Cyryl Jerozolimski nazywał Go „wielkim Doktorem Kościoła”, który zapewnia Kościołowi *charisma veritatis*. Dążenia ekumeniczne powinny doprowadzić Kościół rzymski, prawosławny i protestancki do porozumienia w wierze. Ich jedność i równość odzwierciedlałaby wówczas tajemnicę Trzech Osób Boskich. Według prawosławnego teologa, Kościoły powinny się zjednoczyć nie po to, by się zmieszać, lecz by się w sobie wzajemnie zawierać.

Podsumowując, warto się jeszcze odnieść do refleksji prof. Hryniewicza zawartej we wprowadzeniu. Uważa on, że Evdokimov poruszył w swojej książce ważne i trudne zagadnienia z charakterystyczną dla siebie „dociekliwością, subtelnością i głębią”. Na pierwszym miejscu postawił doświadczenie duchowe i w obliczu tajemnicy niepojęte-

go Boga podszedł z odpowiednim dystansem do wszystkich sformułowań i „nieporadnych ludzkich pojęć”. W jego rozważaniach obecna jest świadomość obecnego w Kościele daru zbawienia, mocy zmartwychwstałego Chrystusa oraz działania Ducha Świętego, który przynagla chrześcijan do jedności. Dobrze więc się stało, że omawiana publikacja jest już dostępna w języku polskim, a dzięki temu może dotrzeć do jeszcze szerszego grona odbiorców. Powinna ona pomóc lepiej poznać wschodnią teologię, zwłaszcza trynitarną i pneumatologiczną, oraz zachęcić każdego czytelnika do osobistego zaangażowania się w dzieło zjednoczenia chrześcijan.

ks. Robert Ptak SCJ